

## **List ojca świętego Franciszka do księży biskupów Chile po informacji przedstawionej przez J. E. Charlesa J. Sciclunę**

Drodzy bracia w biskupstwie,

Piszę ten list, gdyż w zeszłym tygodniu otrzymałem dokumenty końcowe, które uzupełniają raport dostarczony mi w dniu 20 marca 2018 r. przez moich dwóch specjalnych wysłanników do Chile, co w sumie daje ponad 2300 stron tekstu. Zapewniam Was o moich modlitwach i pragnę podzielić się z Wami moim przekonaniem, że obecne trudności są również okazją, by przywrócić zaufanie do Kościoła, nadwerżone przez nasze błędy i grzechy oraz by uleczyć rany, które nie przestają krwawić w całym społeczeństwie chilijskim.

Braterstwo jest niemożliwe bez wiary i bez modlitwy. Dlatego w tę drugą Niedzielę Wielkanocną, w Święto Miłosierdzia, dzielę się z Wami tą refleksją, pragnąc, aby każdy z was towarzyszył mi w wewnętrznej podróży, którą odbyłem w ostatnich tygodniach, aby prowadził nas Duch Święty ze swoimi darami, a nie nasze własne interesy lub, co gorsza, nasza zraniona duma.

Czasami, kiedy ogrom zła budzi lęk w naszej duszy i sprawia, że tkwimy apatycznie w świecie zamkniętym w naszych wygodnych „zimowych pałacach”, miłość Boża wychodzi nam naprzeciw i oczyszcza nasze intencje, abyśmy mogli kochać jako wolni, dojrzały i rozsądni ludzie. Kiedy media nas zawstydzają, przedstawiając Kościół prawie zawsze w ciemnościach nowiu, pozbawiony Słońca Sprawiedliwości, mamy pokusę zwątpienia w paschalne zwycięstwo Zmartwychwstałego. Myślę, że podobnie jak św. Tomasz Apostoł nie powinniśmy obawiać się wątpliwości, ale raczej obawiać się żądania, żeby zobaczyć na własne oczy, nie ufając świadectwu tych, którzy słyszeli najpiękniejszą obietnicę z ust Pana.

Dzisiaj chcę mówić do was nie o zapewnieniach, ale raczej o tym, czego Pan pozwala nam codziennie doświadczać: o radości, pokoju płynącym z przebaczenia naszych grzechów i o działaniu Jego łaski.

Pragnę najpierw wyrazić wdzięczność Jego Ekscelencji Charlesowi Sciclunie, arcybiskupowi Małty i ks. Jordiemu Bertomeu Farnósowi z Kongregacji Nauki Wiary, za ich ogromną pracę, polegającą na życzliwym i empatycznym wysłuchaniu 64 świadectw, które ostatnio zebrali zarówno w Nowym Jorku, jak i w Santiago de Chile. Wysłałem ich, aby słuchali z pokorą i otwartym sercem. Gdy później przekazywali mi raport, a w szczególności ocenę prawną i pastoralną zebranych informacji, przyznali, że czuli się przytłoczeni bólem tak wielu ofiar poważnych aktów łamania sumienia i nadużycia władzy, a zwłaszcza wykorzystania seksualnego, popełnionych przez różnych duchownych w Waszym kraju wobec nieletnich, którzy nie byli wówczas traktowani poważnie, a nawet odarto ich z niewinności.

Jako pasterze musimy wyrazić szczerą i serdeczną wdzięczność wobec osób, które ze szczerością, odwagą i zmysłem Kościoła poprosiły o spotkanie z moimi wysłannikami i odsłoniły przed nimi swoje zranione dusze. Bp Scicluna i ks. Bertomeu opowiadali mi, jak wielkie wrażenie wywarły na nich dojrzałość, szacunek i życzliwość biskupów, księży i diakonów, świeckich mężczyzn i kobiet z Santiago i Osorno, którzy przybyli do parafii Świętego Imienia w Nowym Jorku lub do biura nuncjatury w Santiago.

Ponadto w dniach następujących po tej szczególnej misji specjalnej byliśmy świadkami kolejnego chwalebego faktu, który warto zapamiętać na przyszłość: nie tylko utrzymano klimat poufności podczas wizyty, ale w żadnym momencie nikt nie uległ pokusie zamienienia tej delikatnej misji w cyrk medialny. W związku z tym pragnę podziękować różnym organizacjom i mediom za ich profesjonalizm w podejściu do tak delikatnej sprawy z poszanowaniem prawa obywateli do informacji i do dobrej reputacji zgłaszających.

Teraz, po uważnym przeczytaniu sprawozdania z tej „misji specjalnej”, mogę stwierdzić, że zgromadzone świadectwa zawierają brutalną prawdę, bez dodatków czy upiększeń, o wielu ukrzyżowanych żywotach i wyznaję Wam, że czuję z tego powodu ból i wstyd.

Biorąc to wszystko pod uwagę, piszę do Was, zebranych na 115. Zgromadzeniu Plenarnym, aby pokornie poprosić o Waszą współpracę i pomoc w rozeznaniu, jakie krótko-, średnio- i długoterminowe działania należy podjąć dla przywrócenia komunii kościelnej w Chile, aby naprawić w jak największym stopniu wyrządzone szkody i przywrócić sprawiedliwość.

Zamierzam wezwać Was do Rzymu, aby omówić wnioski ze wspomnianej wizytacji oraz moje konkluzje. Moim pragnieniem jest, by to spotkanie odbyło się w klimacie braterstwa, bez uprzedzeń i stereotypów, w tym jedynie celu, żeby w naszym życiu zajaśniała prawda. Jeśli chodzi o datę, proszę, by sekretarz Konferencji Episkopatu wskazał mi możliwe terminy. Jeśli chodzi o moją własną odpowiedzialność, przyznaję, i chcę, abyście wiernie przekazywali to w ten sposób, że popełniłem poważne błędy w ocenie i postrzeganiu sytuacji, szczególnie z powodu braku prawdziwych i wyważonych informacji. Teraz proszę o przebaczenie wszystkich tych, których obraziłem i mam nadzieję, że będę mógł to zrobić osobiście, w najbliższych tygodniach, na spotkaniach, które będę miał z przedstawicielami osób, które złożyły swoje świadectwa.

„Wyrwajcie we Mnie”: te słowa Pana rozbrzmiewają raz za razem w tych dniach. Mówią one o osobistych związkach, o komunii, o braterstwie, które przyciąga i wzywa. Wzywam Was, byście zjednoczeni z Chrystusem, jak latorośle złączone z winnym krzewem, wszczepili w Wasze modlitwy w nadchodzących dniach wielkoduszność, która przygotowuje nas do wspomnianego spotkania, a następnie pozwoli, aby to, nad czym podejmiemy refleksję, zostało przełożone na konkretne działania.

Może nawet stosowne jest, żeby Kościół w Chile podjął nieustającą modlitwę. Teraz, bardziej niż kiedykolwiek, nie możemy popaść w pokusę wielosłownia lub poprzestawania na „ogólnikach”. Patrzmy w tych dniach na Chrystusa. Przyglądajmy się Jego życiu, Jego gestom, szczególnie gdy okazuje współczucie i miłosierdzie tym, którzy popełnili błąd. Kochajmy w prawdzie, prosmy o mądrość serc i nawracajmy się.

W oczekiwaniu na Waszą odpowiedź i prosząc Jego Ekscelencję Santiago Silva Retamalesa, przewodniczącego Chilijskiej Konferencji Episkopatu, o jak najszybsze opublikowanie tego listu, przekazuję moje błogosławieństwo i proszę Was, abyście nadal modlili się za mnie.

Watykan, 8 kwietnia 2018